

Urszula Ganakowska*, Mirosława Różycka**
Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin

AKTYWIZACJA ROLI BIBLIOTEKI JAKO WSPÓLKREATORA ŚCIEŻKI EDUKACYJNO-NAUKOWEJ [ACTIVATING LIBRARIES AS CO-AUTHORS OF AN EDUCATIONAL AND SCIENTIFIC PATHWAY]

Abstrakt: Przełom 20./21. w. to okres bardzo intensywnego rozwoju wszystkich dziedzin nauki i techniki. Nowy wiek przyniósł ludzkości niespotykanych rozmiarów chaos informatyczny. Wdziera się on w każdą dziedzinę życia ludzkiego, a jego negatywne działanie widoczne jest także w edukacji. Granice między poszczególnymi dyscyplinami wiedzy zacierają się i powstaje pytanie czego uczyć, jak się uczyć i z jaką intensywnością. Efektywność w działalności edukacyjnej i badawczej na poziomie uniwersyteckim wzrosłaby, gdyby istniały mniej lub bardziej wyraźne ścieżki do wyboru. Wyznaczenie takich ścieżek a następnie zarządzanie nimi stałoby się nową funkcją bibliotek uniwersyteckich.

BIBLIOTEKA WIRTUALNA – BIBLIOTEKARZE-KOMPETENCJE – EDUKACJA – INFORMACJA – ŚCIEŻKA EDUKACYJNA

Abstract: The turn of 20th century is the period of intensive development of science and technology. The new century brings unparalleled information chaos. It penetrates all the aspects of human life and its negative consequences can be spotted also in education. The borders between various disciplines are becoming blurred, what makes it difficult to decide what to teach and how intensive the process of education should be. The efficiency of university research and education would be higher if there were more or less distinct pathways to choose from. Tracing such pathways and then managing them could become a new function of university libraries.

EDUCATION – EDUCATIONAL PATHWAY – INFORMATION – LIBRARIANS COMPETENCIES – VIRTUAL LIBRARY

*

* *

* Mgr URSZULA GANAKOWSKA, sekretarz naukowy, Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego; mgr Uniwersytetu Szczecińskiego, Wydział Humanistyczny, kierunek: Pedagogika Specjalna oraz Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny, studia podyplomowe: Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa. Dwie najważniejsze publikacje: (2006) *Działalność informacyjna Oddziałów Informacji Naukowej Szczecińskiego Porozumienia Bibliotek*; (2005) *Zrzeszenia bibliotek we Włoszech – tendencje i perspektywy współpracy telepatycznej*. Adres elektr.: urszula@bg.univ.szczecin.pl

** Kustosz mgr inż. MIROSŁAWA RÓŻYCKA, zastępca dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego; mgr inż. chemik i studia podyplomowe z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Dwie najważniejsze publikacje: (2006) *Humanistyczne biblioteki akademickie Szczecina*; (2004) *Poziom zadowolenia z usług Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego przed i po zmianach lokalowych – porównanie badań ankietowych*. Adres elektr.: mrozycka@bg.univ.szczecin.pl

Wstęp

Na początku 21. wieku stwierdzenie, że ludzkość stoi wobec nadmiaru informacji, który coraz bardziej przekształca się w chaos informacyjny jest tak oczywiste, że nie wymaga jakiegokolwiek uzasadnienia. Jest to fakt powszechnie uznany i powszechnie odczuwany. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że jest to zjawisko negatywne, które ma rangę jednego z największych problemów współczesności. Rzecz zaczyna się komplikować, gdy przechodzi się do konkretnych rozwiązań tego zagadnienia.

Problem chaosu informacyjnego jest bardzo rozległy i wieloaspektowy. Chaos informacyjny wdziera się w każdą dziedzinę życia ludzkiego. Jego negatywne działanie jest szczególnie wyraźnie widoczne w edukacji; granice między poszczególnymi dyscyplinami wiedzy zacierają się; w ramach tych coraz mniej dystynktywnych dyscyplin gromadzi się lawinowo wzrastająca liczba nowych informacji; na bazie tych informacji ciągle powstają nowe teorie, które zamiast porządkować, jeszcze bardziej zaciemniają ogólny obraz.

System edukacyjny jest dość ściśle skodyfikowany na poziomach podstawowym i średnim, natomiast na poziomie wyższym, uniwersyteckim, wiedza i umiejętności przypisywane określonym dyscyplinom są zdefiniowane w dużo mniej precyzyjny sposób. Powstaje więc problem, czego się uczyć, jak się uczyć, z jaką intensywnością.

Naturalnym przedłużeniem edukacji jest działalność badawcza, która jest czystą kreacją. W działalności badawczej można obrać dowolny kierunek i dowolnie go realizować; jednak byłoby niewłaściwe robić coś, co już zostało zrobione.

W obu tych typach działalności – edukacji na poziomie uniwersyteckim oraz badawczej – efektywność wzrosłaby, gdyby istniały mniej lub bardziej wyraźne ścieżki do wyboru. Wyznaczenie takich ścieżek, a następnie zarządzanie nimi stałoby się nową funkcją bibliotek uniwersyteckich.

Obecny czytelnik, którego możemy nazwać również klientem, coraz częściej przychodzi do biblioteki nie po książkę, nie po to aby szukać, drążyć nurtujący temat. On oczekuje, że otrzyma gotową informację, kwintesencję tego co jest mu potrzebne.

Sytuacja w szkolnictwie wyższym

Szkolnictwo wyższe jest częścią współczesnego, gwałtownie zmieniającego się świata. Z racji swojej społecznej funkcji powinno być w awangardzie zmian, powinno być świadomym inicjatorem tych transformacji, a przynajmniej ich modyfikatorem. W rzeczywistości często dzieje się tak, że uniwersytety nie nadążają za zmianami i zaczynają być elementami nie pasującymi do nowej konfiguracji cywilizacyjnej; mają struktury pionowe i sztywne, gdy świat wokół dąży do spłaszczenia i uelastycznienia tych struktur; produkują specjalistów w dziedzinach, które przestają istnieć lub na których nie ma społecznego zapotrzebowania; często jedynymi środkami dydaktycznymi są kreda i tablica. Listę podobnych anachronizmów można przedłużyć.

Uniwersytety jednak nie uciekną od otaczającej jej rzeczywistości. W Polsce szczyt fali niżu demograficznego dociera do roczników maturalnych; oznacza to, że uniwersytety nie mogą już trwać w letargu, jak dotychczas, bo przeżywały zalew kandydatów na studia. Wody opadły i pojawiły się gdzieś niegdyś nieładne mielizny. Struktura ekonomiczno-społeczna uległa głębokiemu przeobrażeniu; a nawet można powiedzieć, że dotyczy to całego paradygmatu cywilizacyjnego. Mobilność studentów i pracowników akademickich nabiera coraz więk-

szego tempa. Wymiana myśli i szybkość przepływu informacji osiągnęła już prędkość światła. W tym nowym paradygmacie cywilizacyjnym uniwersytety muszą podjąć wyzwanie i znów stanąć w awangardzie, muszą wytyczać nowe drogi. Studenci muszą być kształceni na miarę 21. wieku, a pracownicy naukowo-badawczy – działać tak, by uniwersytet, w którym pracują, nie znalazł się na peryferiach współczesnego świata. Zarówno studenci, jak i pracownicy naukowo-badawczy (i dydaktyczni) uniwersytetów muszą być przygotowani do funkcjonowania we współczesnym świecie; muszą znać obce języki i kultury, muszą swobodnie poruszać się w wirtualnym świecie internetu, muszą umieć korzystać ze wszystkich technologicznych udogodnień. Ale przede wszystkim muszą zmodyfikować swoje myślenie w kierunku kreatywności, otwartości, elastyczności. I trzeba ich tego wszystkiego nauczyć, a uniwersytety są do tego najlepszym miejscem. Ponadto potrzebni są przewodnicy po ścieżkach wiedzy, którzy w tym potopie informacyjnym wskazaliby najbardziej efektywne drogi.

Doświadczenie bibliotek w porządkowaniu wiedzy

Punktem wyjścia w kierunku tych nowych zadań bibliotek mogłoby być bogate doświadczenie bibliotekoznawstwa w zakresie kodyfikowania wiedzy. Przykładem niech będzie klasyfikacja dziesiętna. Została ona stworzona w 1876 przez amerykańskiego bibliotekarza Melvila Deweya (1851–1931) i znana jest pod nazwą ‘Dziesiętna Klasyfikacja Deweya’ (po angielsku *Decimal Dewey Classification*, DDC). Pierwsza wersja miała 11 stron tablic; kolejne opracowanie pochodzące z roku 1885 miało już ich 314. Klasyfikacja Deweya stworzona została w układzie dziesiętnym, składa się z 10 działów, z których każdy może być dzielony na kolejne 10 i tak dalej. Symbole są zanotowane cyfrowo, w postaci tak zwanego minimum trzycyfrowego, czyli od 000 do 999. Po trzech cyfrach używa się kropki tworząc symbole rozbudowane. Dewey wprowadził również stałe symbole, w postaci poddziałów wspólnych, dla określenia cech formalnych, geograficznych i językowych wspólnych dla wszystkich działów. Schemat działów głównych klasyfikacji Dewey’a przedstawia się następująco:

- 000 – Dzieła treści ogólnej
- 100 – Filozofia
- 200 – Religia
- 300 – Nauki społeczne
- 400 – Język
- 500 – Nauki przyrodnicze
- 600 – Nauki stosowane
- 700 – Sztuka
- 800 – Literatura
- 900 – Geografia i historia

Klasyfikacja Dziesiętna Deweya (DDC) została w latach 1897–1905 zmodyfikowana przez dwóch belgijskich prawników, Paula Otleta i Henriego La Fontaine’a i od tej pory funkcjonuje pod nazwą ‘Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna’ (UKD, po angielsku *Universal Decimal Classification*, UDC). W UDC przejęto zasadniczy zrąb opracowany przez Deweya, rozbudowano jedynie poddziały pomocnicze i wprowadzono możliwość tworzenia symboli złożonych. UDC oparta jest również na systemie dziesiętnym; każda liczba jest ułamkiem dziesiętnym zapisanym bez przecinka; kropkę stawia się po kolejnych trzech cyfrach. Od 1905 r. w tej klasyfikacji

Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny wydaje tablice; tablice te publikowane są w 23 językach, a właścicielem praw autorskich jest Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji (po angielsku *International Federation for Information and Documentaion*, IFID). Tablice te mają pięć wariantów: wydania pełne, wydania pośrednie, wydania skrócone, wydania bardzo skrócone, wydania specjalne.

Trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie współczesnych bibliotek bez Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Jest ona osnową, na której zawieszona jest cała struktura każdej – przynajmniej większej – biblioteki. Jako że jest to tak istotna sfera, nauki biblioteczne wciąż zajmują się tym systemem, zarówno w sensie teoretycznym, jak i aplikacyjno-użytkowym. Oznacza to, że system ten jest żywy i podlega ciągłemu rozwojowi.

W ostatniej ćwierci XX wieku zaczęły powstawać biblioteki wirtualno-digitalne, które odpowiadają na pytania, podają gotowe wybrane treści. Wysiłek użytkownika – klienta ograniczają do absolutnego minimum.. Nie wiadomo, jaki będzie los bibliotek tradycyjnych; nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że biblioteki wirtualne będą rozszerzać swoje pole aż do momentu, gdy cała zapisana wiedza ludzka ulegnie digitalizacji; innymi słowy, aż do momentu, gdy będziemy mogli obejrzeć na ekranie swojego laptopa dosłownie wszystko, co jest możliwe do obejrzenia. I tutaj również bibliotekoznawstwo może odnotować wielkie osiągnięcia: powstały całe systemy poruszania się w zdigitalizowanym świecie wiedzy i informacji.

Biblioteka jako *tutor* instytucjonalny

Jak wyraźnie widać z tej krótkiej prezentacji bibliotekoznawstwo jest przygotowane zarówno teoretycznie, jak praktycznie do wypełniania nowej funkcji jako instytucjonalnego *tutora* dla studentów i pracowników naukowo-badawczych, który tym pierwszym wybierałby właściwe ścieżki edukacyjne, a następnie po nich prowadził, natomiast tych drugich wspomagałby w ich badaniach.

Tak określona funkcja biblioteki wydaje się *nihil novi sub sole*. Jest to prawda: biblioteki po to stworzono, by wspomagały ludzi w ich wysiłkach edukacyjnych i badawczych. Problem polega na tym, by przesunąć akcenty, najpierw w myśleniu na temat bibliotek. Biblioteka nie jest już jedynie pasywnym miejscem gromadzenia książek i innych zapisów ludzkiej działalności intelektualnej; biblioteka staje się aktywnym centrum inspirującym procesy intelektualne, a świadczone przez nią usługi muszą wpisywać się w rzeczywiste potrzeby swoich użytkowników.

Jeżeli nastąpi zmiana w myśleniu na temat bibliotek i ich postrzeganiu, to zmianie powinny ulec również priorytety i cele bibliotek, a to powinno skutkować zmianą struktury wewnętrznej bibliotek. Biblioteka ze zmienioną strukturą, dostosowaną do nowych wyzwań, powinna inaczej funkcjonować niż dotychczas. Jeżeli cały ten złożony proces będzie sterowany świadomie w kierunku wykreowania biblioteki na *tutora* instytucjonalnego, to ta biblioteka nowej generacji może stać się czynnikiem, który wydatnie podniesie jakość życia intelektualnego w geograficznym obszarze swojego oddziaływania.

Sugerowane działania

Zefiniowane konieczne zmiany w funkcjonowaniu bibliotek oraz sytuacja wyjściowa na drodze do implementacji tych zmian, spowodowały ocenę, że sytuacja ta nie jest zła. Równocześnie stwierdzono, że zmiany w świecie realnym powinny poprzedzić zmiany misji biblioteki, polegające na wykreowaniu nowej ideologii, nowego *software'u*.

Pierwszy element tego nowego *software'u* bibliotecznego już zidentyfikowano: funkcja biblioteki jako opiekuna instytucjonalnego w naturalny sposób rozdziela się na dwa strumienie działań. Pierwszy strumień to *tutor* wspomagający studentów w edukacji, drugi strumień to *tutor* wspomagający pracowników naukowo-badawczych w badaniach naukowych. Oba te strumienie znacząco się różnią. To, co je łączy to konieczność utworzenia nowych etatów: pracowników biblioteki, którzy byłoby specjalnie wyszkoleni do pełnienia roli takich opiekunów (*tutorów*); role te bowiem muszą być pełnione przez ludzi, żadne skomputeryzowane systemy nie są w stanie efektywnie pełnić tych ról, jako że są to role bardzo skomplikowane i złożone, a przede wszystkim wymagają myślenia kreatywnego.

Pracownik pełniący rolę opiekuna – nadzorcy musi mieć wysokie kompetencje zarówno w bibliotekoznawstwie, jak i psychologii. Ponadto *tutorzy* edukacyjni współpracujący ze studentami powinni być obeznani z systemem edukacyjnym, a *tutorzy* naukowo-badawczy – ze stanem badań naukowych w dziedzinach, w których doradzają. Jednocześnie obie kategorie *tutorów* powinny ze sobą współpracować i być w ścisłym kontakcie, jako że część studentów pozostających pod opieką *tutora* edukacyjnego z czasem przekształci się w pracowników naukowo-badawczych i może przejść pod opiekę *tutora* naukowo-badawczego. *Tutor*, w szczególności naukowo-badawczy, powinien mieć odbyty trening w zakresie myślenia kreatywnego i lateralnego. Mógłby to być na przykład program autorstwa Edwarda de Bono [Bono 1972]. *Tutor* powinien reprezentować bardzo specyficzny typ osobowości, łączącej wiedzę z tak zwaną inteligencją emocjonalną. Wydaje się, że wskazane by było, żeby miał również przeszkolenie psychoterapeutyczne, jako że coraz więcej problemów współczesnego człowieka ma podłoże psychologiczne, a niezauważanie tego, jak to ma miejsce dotychczas, staje się już anachronizmem.

Zakończenie

Przedstawiona tu wizja jest racjonalnym sposobem rozwiązania problemu zdefiniowanego na wstępie. W proponowanym rozwiązaniu najistotniejszym podmiotem jest biblioteka, szczególnie biblioteka uniwersytecka. Oznacza to, że uzyskuje się synergicznie podwójny zysk: rozwiązując problem, a więc poprawiając jakość pewnej sfery społecznej, jednocześnie zwiększa się rolę bibliotek, odnajduje się dla nich miejsce we współczesnym świecie, na nowo definiuje ich funkcje, co daje im nowe życie, a utrzymanie bibliotek przy życiu jest bardzo ważne, gdyż od wieków były one symbolem wiedzy i intelektualnej wartości człowieka. Bez tego symbolu życie ludzie byłoby na pewno uboższe.

Wykorzystane źródła i opracowania

- Bono, Edward de. (1972). The use of Lateral thinking. Harmondsworth: Penguin Books, 140 s.
- Carnoy, M. (2002). Utrwalanie nowej gospodarki. Praca, rodzina i społeczność w wieku informacji. Toruń: Wydaw. TNOiK Dom Organizatora, 268 s.
- Castells, M. (2004). The end of millennium. Malden, MA: Blackwell Publishing, 448 s.
- Castro, F. (1986). Kryzys gospodarczy i społeczny na świecie. Warszawa: Wydaw. Ministerstwa Obrony Narodowej, 306 s.
- Galbraith, J. K. (1987). Istota masowego ubóstwa. Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe, 101 s.
- Huntington, S. P. (2007). Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego. Warszawa: Wydaw. Literackie Muza SA, 571 s.

- Matyjasczyk, G., dok. elektr. (2007). Biuletyn EBIB. <http://www.ebib.info/2007/88/a.php?matyjasczyk> [odczyt: 27.02.2008].
- McRae, H. (1996). Świat w roku 2020. Potęga, kultura i dobrobyt – wizja przyszłości. Warszawa: Wydaw. ABC, 403 s.
- Rifkin, J. (2001). Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej. Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 376 s.
- Ritzer, G. (1999). Mcdonaldyzacja społeczeństwa. Warszawa: Wydaw. Muza, 341 s.
- Świat na krawędzi. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Tomasz Fijałkowski.(2000).Kraków: Wydaw. Literackie, s.273.
- Tapscot, D. (1998). Gospodarka cyfrowa. Warszawa: Wydaw. Business Press, 424 s.
- Zybert, B. E. (2007). Jakość w działalności bibliotek. Oceny, pomiary, narzędzia Warszawa:Wydaw. CEBID, 155 s.